

Ks. Rafał CZEKAŁSKI

WIARA W ROZUMIENIU JÓZEFA TISCHNERA

Treść: 1. Czym jest wiara w rozumieniu Tischnera? 2. Rozumność wiary; 3. Wiara a moralność; 4. Zagrożenia wiary; 5. Tischnera program odnowy wiary; Zakończenie.

Słowa kluczowe: wiara, warunki odnowy wiary, zagrożenia wiary. Tischner Józef.

Keywords: Faith, Conditions of faith, Threat to faith, Tischner Joseph.

Od jedenastego października 2012 roku, pięćdziesiątej rocznicy zwołania Soboru Watykańskiego II, przeżywamy w Kościele Katolickim Rok Wiary. Teologowie, biskupi, socjologowie zastanawiają się nad kondycją naszej wiary, czy słabnie, czy drzemie, czy znajduje nowe formy wyrażania. W niniejszym artykule zostanie podjęta próba przybliżenia rozumienia wiary przez J. Tischnera, wybitnego polskiego filozofa i księdza. W tekstach Tischnera dostrzegamy pewnego rodzaju zbieżność jego filozoficznych i teologicznych poszukiwań. Wiara – dla Tischnera – stanowiła pewnego rodzaju poszukiwanie, być może początkowo nieświadomione, wszak w życiu nieraz spotykamy ludzi, którzy poszukują czegoś, nie potrafiąc tego „czegoś” w początkowym etapie nazwać. Najczęściej jednak to „coś” nazywamy „sensem naszej egzystencji”¹. Człowiek myślący potrzebuje uzasadnienia swojego życia, swoich wyborów, dlaczego ma być dobry, sprawiedliwy, nie zabijać. Najczęściej te pierwsze i najbardziej fundamentalne przeświadczenia moralne i religijne zdobywamy w rodzinie, w spotkaniu. Odkrywamy w tym momencie bardzo ważny moment konstytuowania się wiary. Wiara jest łaską, która jednak dokonuje się poprzez przekazywanie, świadectwo, dokonuje się zatem w przestrzeni międzyludzkiej, tak ważnej w całej filozofii tischnerowskiej.²

Niniejszy artykuł ma następującą strukturę. W pierwszym paragrafie podejmiemy zagadnienie wiary w całej jego ogólności. W drugim paragrafie odpowiemy na pytanie o rozumność naszej wiary. Wiara nie jest bezrozumna, jest łaską, ale jest także egzystencjalnym poszukiwaniem człowieka, który pragnie uzasadnić swoją

¹ Na to poszukiwanie zwraca uwagę także Benedykt XVI, stanowi ono swoistego rodzaju preambułę wiary: „Sam ludzki rozum nosi w istocie wrodzoną potrzebę tego, « co wartościowe, nieprzemijalne ». Wymóg ten stanowi nieustannie zachętę, trwale wpisaną w serce człowieka, aby wyruszyć w drogę i znaleźć tego, którego byśmy nie poszukiwali, gdyby nie wyszedł już nam na spotkanie”. BENEDYKT XVI, *Porta fidei*, List apostolski ogłaszający Rok Wiary, Pallotinum 2011, nr 10.

² Na ten moment spotkania i przekazywania zwraca uwagę cytowane już Motu proprio: „Wiara bowiem rośnie, gdy przeżywana jest jako doświadczenie otrzymanej miłości i kiedy jest przekazywana jako doświadczenie łaski i radości” (nr 7).

egzystencję. Wiara oczywiście może stać się ucieczką, alienacją, ale to właśnie wtedy jest bezrozumna, jest pójściem na skróty. Autentyczna wiara łączy w sobie zatem wymiar nadprzyrodzony i przyrodzoną tęsknotę, której nic zaspokoić nie może, a którą tak pięknie wyraził św. Augustyn, na którego zresztą często powołuje się ks. Tischner: „Niespokojne jest nasze serce dopóki nie spocznie w Bogu”. Przyrodzoność i Nadprzyrodzoność bardzo ciężko oddzielić, nie tylko w myśleniu ks. Tischnera. Dla człowieka wierzącego wszystko jest łaską, a to, co przypisujemy sobie, gdy nam się uda coś dobrego uczynić, także jest rezultatem łaski.

W trzeci paragrafie podejmiemy zagadnienie związku wiary z moralnością. W czwartym przyjrzymy się zagrożeniom wiary, szczególnie w kontekście polskim, w czasie wychodzenia z totalitaryzmu.

W piątym paragrafie zapytamy Tischnera o źródła odnowy wiary. Wiara, a dokładniej teologia, przez Niemców nazywana *Orientierungswissenschaft*, niekiedy sama traci orientację, rozmywa się w nurcie współczesnych ideologii i nurtów. Co zatem uczynić, aby wiara stała się źródłem nowego życia, nowego człowieka? Nie ulega wątpliwości, że potrzeba odnowy wiary, ale jak to uczynić. Czy myśl ks. Tischnera i jego propozycje są cały czas aktualne?

1. Czym zatem jest wiara według Tischnera?

Wiara jest szukaniem. Jest z jednej strony stanem duszy pewnym i ciemnym. W tym miejscu Tischner odwołuje się do św. Jana od Krzyża. Jest stanem, w którym człowiek jakoby już coś posiadał, ale ciągle tego nie ma. Jest to zatem rzeczywistość mało uchwytna, ale jak najbardziej realna. Tischner zadaje pytanie, skąd ta ciemność. Otóż ciemność ta wynika z nadmiaru światła, jest to oślepienie, które nie pozwala patrzeć na przedmioty. Możemy sobie w tym miejscu przypomnieć doświadczenie Szawła pod Damazkiem. Było to przeżycie, które całkowicie odmieniło życie tego człowieka, wprowadziło go na nowe tory. Nie każdy z nas może spotkać Pana w tak spektakularny sposób, jak to stało się udziałem św. Pawła. Miejscem, w którym człowiek w sposób szczególny spotyka się z Bogiem, i w którym rozwija się wiara, jest Słowo Boże. Wiara zatem rodzi się ze słuchania. Tischner odwołuje się w tym miejscu do św. Pawła: „Nie ma wiary bez spotkania ze słowem. Na początku było i jest słowo. Wiara jest wprowadzeniem człowieka w inny świat”³.

Wiara opowiada o trzech najistotniejszych wydarzeniach historii zbawienia: stworzeniu świata, wybraniu człowieka i jego zbawieniu. Wszystkie te trzy wydarzenia obejmuje ścisła klamra, tj. logika dobra. Nikt nie może – pisze Tischner – być dobrym w samotności. Także dobry Bóg. A więc wspólnotowość przeżycia wiary jest zaprogramowana od samego początku. Dobro – zdaniem Tischnera – wydarza się zawsze w przestrzeni międzypersonalnej i ma prymat przed ontologią. Tym samym Tischner opowiada się jak najbardziej za wiarą subiektywną. Jeżeli wiara ma być rzeczywiście osobistym wyborem, „moją wiarą”, musi być subiektywna. Subiektywności wiary nie można mylić z subiektywizmem.

³ J. TISCHNER, *Zrozumieć własną wiarę*, Kraków 2012, 41

2. Rozumność naszej wiary

Tischner dostrzega dwie wielkie tradycje w podejściu do tego zagadnienia; nazywa je tradycją augustyńską i tradycją arystotelesowsko-tomistyczną. W tradycji augustyńskiej (*fides querens intellectum*): „Rozum nie jest czymś obcym i sztucznym wobec wiary, lecz jest jej wewnętrzną, ukrytą rzeczywistością. Wiara sama z siebie doprasza się rozumu”⁴. Zupełnie inaczej spawa przedstawia się w tradycji arystotelesowsko-tomistycznej (*Intellectus querens fidem*): „To rozum szuka, rozum nie wystarcza samemu sobie. To rozum wzdycha do tego, by się zwięzczyć wiarą. W głębi rozumu tkwi zarodek wiary”⁵. Wiemy, że szczególnie tę drugą tradycję wycyklicie przedstawił Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*. Teologowie, w szczególności ojcowie Kościoła, są kontynuatorami wielkich poszukiwań filozofów starożytności, którzy pragnęli, aby rozum wyszedł ze ślepego zaułka mitów i otworzył się pełniej na transcendencję: „Rozum oczyszczony i prawidłowo uformowany był zatem w stanie wznieść się na wyższe poziomy refleksji, tworząc solidny fundament dla pojmowania bytu, rzeczywistości transcendencji i absolutu” (FR 41). Tym, co porusza rozum, aby iść dalej i dalej, jest pragnienie prawdy. Istnieją jednak granice tej drogi, i wiara jest tą rzeczywistością, która przypomina o tych granicach. Potrzeba zatem współpracy wiary i rozumu. „Wiara – pisze Jan Paweł II - domaga się, aby jej przedmiot został poznany przy pomocy rozumu; rozum, osiągając szczyt swoich poszukiwań, uznaje jak konieczne jest to, co ukazuje mu wiara” (FR 42). Dzisiejsze czasy są nieprzychylnie dla wiary, prawdy i rozumu. „Rozum chyli się ku samemu pod brzemieniem tak rozległej wiedzy, przez co z dnia na dzień staje się coraz bardziej niezdolny do skierowania uwagi ku wyższej rzeczywistości i nie śmie sięgnąć po prawdę bytu. Nowoczesna filozofia zapomniała, że to byt winien stanowić przedmiot jej badań, i skupiła się na poznaniu ludzkim” (FR 5).

Dominującym kierunkiem filozoficznym w dzisiejszych czasach stał się postmodernizm. Charakteryzuje go rezygnacja z wszelkiego rodzaju pewników, sensu, a człowiek powinien teraz nauczyć się żyć w pod znakiem tymczasowości i przemijalności (Por. FR 91).⁶ Kierunek ten głosi porażkę Oświecenia, odrzuca wszelkiego rodzaju rozumną refleksję, która – jego zdaniem – prowadzi do imperializmu rozumu. Rozum w ten sposób zostaje całkowicie osłabiony, tym samym też nie może stać się partnerem i pomocą dla wiary. W rezultacie wierze grozi fideizm, czyli bezrozumne przyjęcie dogmatów, treści wiary. Tischner obawiał się fideizmu, czyli wiary bezrozumnej, kierującej się czystym posłuszeństwem wobec Objawienia czy struktur kościelnych. Wiara – pisał – wydarza się w łonie myślenia i myślenie wydarza się w łonie wiary.⁷ Myślenie jest światłem, które świeci dla kogoś⁸. Myślenie

⁴ TENŻE, *Wokół spraw wiary i rozumu*, w: *Refleksje na rozdrożu*, Kraków-Tarnów 2000, 18.

⁵ *Tamże*, 19.

⁶ Nie miejsce może tu, aby wypisywać wszystkich najbardziej reprezentatywnych przedstawicieli tego kierunku. Wymienię tylko kilku: Zygmunt Bauman (płynność wszystkiego), Odo Marquard, Richard Rorty, Jean-François Lyotard.

⁷ Por. J. TISCHNER, *Myślenie według wartości*, Kraków 1982², 378.

⁸ Myślenie dla kogoś, dokładnie dla człowieka jest myśleniem charakterystycznym dla myślicieli chrześcijańskich. Cechą charakterystyczną takiego myślenia jest szukanie prawdy, by prawdą wyzw-

nie może być zatem czynnością odosobnioną, motywem myślenia jest miłość: „Myślenie i miłość mają to wspólne, że są jak światło, które « z góry zstępuje i świeci każdemu na ten świat przychodzącemu »”⁹. Tischner ze smutkiem konstatuje, odwołując się przy tym do Heideggera, że jeszcze nie myślimy. Tymczasem myślenie to poszukiwanie, w kontekście religijnym wygląda to tak, że rozum szuka wiary, a wiara szuka rozumu¹⁰.

Problem myślenia religijnego w jednym ze swoich artykułów podjął również J.A. Kłoczowski. Odnosił się on w nim także do dziedzictwa J. Tischnera. Przypominał, że dla Tischnera punktem wyjścia takiego myślenia było doświadczenie religijne. Tischner ze smutkiem zauważa, że w pewnym momencie historii myśli ludzkiej doszło do rozejścia wiary i rozumu. Różne były tego przyczyny, m.in. rozwój nauk przyrodniczych, oświeceniowy racjonalizm, dominacja jednej metody w nauce. Spowodowało to negatywne reakcje po drugiej stronie, wycofanie się do okopów fideizmu i irracjonalizmu. Reakcją, którą z perspektywy czasu trzeba także ocenić negatywnie, była także próba racjonalizacji teologii, która spowodowała oderwanie jej od żywego doświadczenia religijnego, zmieniając refleksję nad treściami wiary na czysto jałową spekulację i obracanie pustymi pojęciami.¹¹

I na jeszcze jeden aspekt zwraca nam uwagę Kłoczowski, kiedy wyjaśnia nam myślenie religijne w ujęciu Tischnera. Otóż, myślenie, które proponuje nam Tischner, nie jest myśleniem o doświadczeniu religijnym, ale myśleniem z doświadczenia, w ten sposób Tischner staje się także świadkiem. Podobnie rzecz się miała – zauważa Kłoczowski – z mistrzem Eckhartem.¹²

Tischner stara się analizować wiarę w konkretnym kontekście, w czasach przełomu, jaki dokonał się w roku 1989. Wyszliśmy wtedy z totalitaryzmu, tymczasem człowiek jakby pozostał w miejscu. Chodzi tu o słynnego *homo sovieticus*, którego znamioną cechą była bezwolność (immobilizm wewnętrzny). *Homo sovieticus* przyzwyczaił się do tego, że inni za niego myślą, on, jeżeli chce przeżyć, musi się zaadoptować. Wiara okresu totalitaryzmu nijak ma się do nowej sytuacji, która wymaga od człowieka otwartości, zaangażowania, inicjatywy, współpracy z łaską Bożą. W tym nowym okresie nie ma już na kogo zrzucić winy, człowiek wyposażony przez Boga w rozumność i dar wolności, ma współpracować z Bogiem i odczytywać Jego wolę w zmieniającej się rzeczywistości. Tymczasem *homo sovieticus*, którego cechuje „zniewolony umysł” (Miłosz), ma się dobrze, szuka nowego oparcia, próbuje wybudować sobie nowe kryjówki, w których skłoni głowę. Na czym teraz chce się opierać *homo sovieticus*? Niektórzy pozostali przy wskazów-

łać (Por. TISCHNER, *W krainie schorowanej wyobraźni*, Kraków 1998, 270). Jest to zatem myślenie z gruntu różniące się od myślenia niechrześcijańskiego. Niekiedy prawda nie wyzwala, ale służy unicestwieniu wroga (ideologicznego). Dlatego tak bardzo ważną rzeczą jest, aby myślenie łączyć z miłością.

⁹ J. TISCHNER, *W krainie schorowanej wyobraźni*, dz. cyt., 270.

¹⁰ Por. TENZE, *Myślenie według wartości*, dz. cyt., 336.

¹¹ Por. J.A. KŁOCZOWSKI, "Józef Tischner – strategia myślenia religijnego", w: *Pytając o człowieka. Myśl filozoficzna Józefa Tischnera*, red. W. ZUZIAK, Kraków 2002, 129.

¹² Por. *Tamże*, 130.

kach Kościoła Katolickiego, jego wykładni Prawdy, nauce społecznej kościoła, inni zaczęli poszukiwać nowych fundamentów. Sytuacja pluralizmu sama w sobie nie jest zagrożeniem, szukanie jest jak najbardziej pożądaną sytuacją, gdyż świadczy o dojrzałości człowieka, który szuka tego, na czym mógłby oprzeć swoją egzystencję. Szukanie jak to już wyżej zostało zaznaczone jest ściśle związane z myśleniem religijnym, które pyta o prawdę, która ocala. Myślenie religijne pyta o prawdę, która ocala. „Prawda weryfikuje się w zbawieniu. Żywą prawdą staje się wtedy, kiedy prawdziwie uzdrawia”¹³. Tymczasem współcześnie człowiek spotyka wiele prawd, nieco ironicznie przedstawił to Tischner mówiąc „o świętej prawdzie, tyz prowadzie i gównu prawdzie”. Oprzeć się można tylko na jednej z nich. Pluralizm zatem ma skłaniać raczej do wyboru i używania rozumu, stanowi bardziej sytuację wyboru niż cel sam w sobie.

3. Wiara a moralność

Jest to temat, który w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wzbudzał wiele kontrowersji. Zaczęło się od głośnego artykułu F. Böckle na temat *proprium* wiary katolickiej¹⁴. Böckle zadaje pytanie: Co wiara katolicka ma do zaoferowania w postaci konkretnych norm (szczegółowych)? Czy normy te nie są zawarte w innych, nie objawionych systemach? Tischner, który bardzo dobrze znał dyskusje na Zachodzie, podjął ten temat także w swoich rozważaniach. Uczynił to w jakimś odniesieniu do znamiennej encykliki Jana Pawła II *Veritatis splendor*. Tischner pisze, że etyka stała się jakimś pomostem pomiędzy Kościołem a światem współczesnym. Etyka, którą proponuje Kościół Katolicki, opiera się na prawie naturalnym, które jednak nie może stanowić punktu wyjścia dla dyskusji (dialogu) ze „światem”. Tischner staje tym samym po stronie etyków wiary (*Glaubensethik*), którzy zwracają uwagę najpierw na konieczność zbliżenia się do Jezusa. Odkrycie Jezusa daje siłę do poznania i wypełnienia wymagań etycznych. Na pewno wielu teologów chciałoby zaliczyć Tischnera do tzw. autonomistów (przedstawicieli *Autonome Moral*), wszak bardzo często podkreślał on moment wolności. Tischner, znawca człowieka, ma świadomość chronologicznej kolejności rzeczy: najpierw Ewangelia, później przykazania, czyli: prymat Dobrej Nowiny nad wymaganiami moralnymi. Oddajmy głos samemu Tischnerowi:

*Jeśli „prawo Boże” jest wypisane – jak pisze św. Paweł – w sercu człowieka, jeśli mowa Kościoła kieruje się do „dobrej woli człowieka”, to musi być taką mową, która budzi echo w przestrzeniach ludzkiej duszy. Czy może być mową niewolników, którzy mają pretensję do wolnych tylko dlatego, że są wolni?*¹⁵

Co zatem czyni wiara w człowieku, że ten staje się lepszy? Otóż wiara – zdaniem Tischnera – otwiera nowy horyzont wartości.¹⁶ „Wiara w Chrystusa pozwala –

¹³ J. TISCHNER, J. ŻAKOWSKI, *Tischner czyta Katechizm*, Kraków 2000, 59.

¹⁴ F. BÖCKLE, "Was ist das Proprium einer christlichen Ethik", *Zeitschrift für Evangelische Ethik* 11(1967) 148-159.

¹⁵ J. TISCHNER, *W krainie schorowanej wyobraźni*, dz. cyt., 272

¹⁶ Por. *tamże*, 280.

pozwała mu bliżej i wyraźniej zobaczyć to dobro, odróżnić je od zła, oczyścić i ocalić siebie. Gdyby się tak zdarzyło, że jakiś człowiek po przyjęciu wiary religijnej nie stał się choć trochę lepszy, znaczyłoby to, że « próżna jest jego wiara »¹⁷.

Wiara ma zatem wymiar moralny. W cytowanym już dziele Tischner zwraca uwagę na współmierność (koherencję) wiary pojętej aksjologicznie i idei praw człowieka¹⁸. Podobne myśli z resztą znajduje krakowski filozof w pierwszej, ale jakże inspirującej encyklice Jana Pawła II *Redemptor hominis*, w której papież podkreśla, że to człowiek jest drogą kościoła: „Kościół nie może odstąpić człowieka, którego « los » – to znaczy wybranie i powołanie, narodziny i śmierć, zbawienie i odrzucenie – w tak ścisły nierozzerwalny sposób zespolone są z Chrystusem (RH 14). Kościół zatem podejmuje refleksję nad prawami człowieka i uważa to za oryginalne, a nie subsydiarne własne zadanie. Przypominamy sobie, że nie zawsze tak bywało, że niekiedy prawa człowieka były postrzegane jakoby stały w opozycji do praw Boga. Idąc za Chrystusem, ucząc się od Niego ewangelicznego patrzenia na człowieka, chrześcijanin uczy się kochać innych, przebaczać, uczy się otwartości i prawdy.

4. Zagrożenia współczesnej wiary

Zagrożeń tych jest kilka, niektóre z nich łączą się ze sobą, stanowią fenomeny życia religijnego często występujące razem. Wydaje się, że postawy te nie straciły wiele na aktualności, są obecne w polskim „kotle” religijnym. Pierwszym etapem ku ich rozbrojeniu jest ich uświadomienie. Przed czym zatem przestrzega nas śp. ks. Tischner?

Tischner przestrzega przed wiarą zwycięską, przed wiarą we własną wiarę. Ta wiara prowadzi do podziałów i konfliktów: „I mogę krzyczeć na innych, ponieważ inni nie dość, że sami nie wierzą, to jeszcze nie wierzą w wiarę. I mogę ich brać za kark, mogę oskarżać, mogę ich – czy tego chcą, czy nie – prowadzić ich na stos ofiarny”¹⁹.

Filozof Krakowski przestrzega przed integryzmem, który z tradycji robi rupieciarnię. Jako przykład takiego stanowiska Tischner podaje Lefebvre’a. Wspólną cechą wszystkich integryzmów jest ślepotą na siłę tkwiącą w dziejowości. „Dzieje są tygłem, w którym oddziela się popiół od diamentu. Ale one nie są jeszcze wiecznością”²⁰.

Przestrzega przed manicheizmem, czyli przekonaniem o zwycięstwie zła nad dobrem. Przekonanie to powoduje lęk, który zabija wspólnotę, człowiek boi się drugiego, boi się zła, którego może doświadczyć, dlatego też zamyka się w swoim

¹⁷ *Tamże*, 285.

¹⁸ Myśl tę znajdujemy chociażby w dziele *W krainie schorowanej wyobraźni*: „Aksjologia a zwłaszcza agatologia, stały się pomostem, po którym przenikała do kościoła idea praw człowieka” (s. 289).

¹⁹ TENŻE, *Zrozumieć własną wiarę*, dz. cyt., 49.

²⁰ TENŻE, *W krainie schorowanej wyobraźni*, dz. cyt., 199

świecie. Ma to swoje reperkusje także odnośnie życia religijnego. Religia – jak pisze Tischner – zostaje sprowadzona wyłącznie do więzi z Bogiem, bowiem bliźni – przeszkadza na drodze do zbawienia.²¹ Tymczasem wiara wymaga wspólnoty, świadectwa, weryfikacji miłości, która możliwa jest tylko we wspólnocie. Neomanicheizm skutkuje również „ucieczką od wolności”. Wolność traktowana jest nie jako dar Boga, ale jako zagrożenie.

Tischner przestrzega przed pokusą władzy ludzi Kościoła. Sytuacja Kościoła zmieniała się diametralnie po 1989 roku. Pojawiła się wtedy pokusa, aby przywrócić status quo kościoła z okresu przedtotalitarnego. Tischner przestrzega, aby Kościół nie wyciągał ręce po władzę, która wychodzi niejako poza jego oryginalne kompetencje. Kościół ma władzę duchową, i to powinno mu wystarczyć. Tymczasem, „zachodzi niebezpieczeństwo, że sięgając po inną władzę, ludzie Kościoła pozbawią Kościół tej władzy, jaką rzeczywiście ma. Kościół, gdy nie miał władzy, okazało się, że ma władzę; oby nie przytrafiło się coś odwrotnego, że mając władzę, utraci władzę”²².

Tischner przestrzega przed „uspołecznieniem wiary”. Nie chodzi tu o to, że wiara nie ma wymiaru społecznego, bo ma, chodzi raczej o instrumentalizację wiary dla celów społecznych, ewentualnie o sprowadzenie jej jedynie do funkcji społecznej. Tak dzieje się bardzo często, kiedy próbujemy wiarę wyrazić jedynie wielkościami statystycznymi. Tischner zauważa, że zasadniczo celem władzy komunistycznej w Polsce było uspołecznienie wiary, tj. uczynienie z niej sojusznika w realizacji swoich zamierzeń. Paradoksalnie, udało się to opozycji, która zjednoczyła się przeciw władzy komunistycznej pod patronatem Kościoła. Jakie są reperkusje wiary uspołecznionej? Jedną z nich, główną, jest to, że przypomina ona wtedy bardziej etykę, aniżeli religię.

Wiara nie może być monologiem. Wiara ma wymiar społeczny, ona się wydarza pomiędzy człowiekiem a Bogiem, i innymi członkami Kościoła. Tych wymiarów nie można oddzielić. Oczywiście, że Boga nie można oskarżać za błędy członków Kościoła, ale moment świadectwa jest bardzo istotny w dialogicznym przeżywaniu wiary.

Tischner przestrzega przed upolitycznieniem wiary. Dzieje się tak chociażby wtedy, kiedy w wyścigu po panowanie (po władzę) używamy argumentów: wierzący – niewierzący. Tymczasem w polityce, tym co decyduje, winna być – jak pisał już Arystoteles – roztropna troska o dobro wspólne, a nie elementy światopoglądowe. Tischner ze smutkiem zauważa, że niegdyś wiara budowała jedność, dzisiaj natomiast ta jedność pęka pod naporem instynktów politycznych.²³

Filozof z Krakowa przestrzega również przed wiarą nieszczęśliwych, którą poznajemy po niezdolności do czynu. Autentyczna wiara niesie w sobie wymiar świadectwa, apostołstwa, czynu. W przeciwieństwie do niej wiara nieszczęśliwych – pisze Tischner – niczego nie sieje, rozsiewa tylko kąkol, nie potrafi powiedzieć

²¹ Por. TENŻE, *Nieszczęsny dar wolności*, dz. cyt., 89

²² *Tamże*, 90.

²³ Por. TENŻE, *W krainie schorowanej wyobraźni*, dz. cyt., 206.

« tak » - żadnemu człowiekowi, którego spotka; życiu, takiemu, jakie ono jest; czasem, w których żyje.²⁴ Przedstawiciele wiary nieszczęśliwych próbują kokietować Boga swoim nieszczęściem. Tymczasem wiara niesie w sobie dużą dozę optymizmu, który wypływa z przekonania, że moje życie należy do Boga, że On czuwa nade mną i pomimo wielu nieszczęść zapewni mi wspaniałą przyszłość w Królestwie Bożym. Jako przykład podaje tutaj Tischner wiarę ludzi chorych, którzy w przedziwny sposób zachowują wewnętrzny spokój a nawet radość. Tischner cytuje w tym miejscu Jana Pawła II, który w 1979 roku w Krakowie, zwracając się do chorych rzekł: „Niech działa ze szczególną mocą Duch Święty Pocieszyciel i niech dokonuje tego, czego nieraz byłem świadkiem, obcując z chorymi; niech dokonuje tego zdumiewającego przeobrażenia wewnętrznego, które sprawia, że ludzie bardzo cierpiący są bardzo szczęśliwi”²⁵.

5. Tischnera program odnowy wiary

Tischner był mocno osadzony w życiu społecznym, doskonale rozumiał dziejące się procesy i przemiany, zarówno instytucjonalne jak i też mentalnościowe. Znając dość dobrze Zachód, miał też świadomość nowych zagrożeń dla życia wiary. Dlatego też jego program wiary jest bardzo istotny i stanowi bijące źródło po dziś dzień. Filozof Krakowski był świadom negatywnego dziedzictwa komunizmu. W wymiarze wiary ujawniło się ono w poprzerrywanych relacjach (braku więzi, zaufania). Tymczasem element komunijny jest istotny dla budowania wspólnoty wierzących. „Ale wiązanie – jak pisze – nie jest łatwe, wymaga bowiem przezwyciężenia całego dziedzictwa wspólnoty pozornej które pozostało po komunizmie”²⁶. Pierwszym zatem punktem programu odnowy wiary jest odbudowanie więzi, zarówno wertykalnej (z Bogiem), jak i horyzontalnej (między wierzącymi).

Drugim punktem odnowy wiary w Polsce jest powrót do wiary ewangelicznej. Tischner wyróżnił w polskim katolicyzmie dwa nurty: katechizmowy i ewangeliczny. Nie ma w nich mowy o różnicach dogmatycznych, natomiast różnica tkwi w odległości od źródła. Ten pierwszy, w swoim obrazie człowieka, odwołuje się do teologii stworzenia, drugi do dzieła odkupienia. Różnice pomiędzy tymi dwoma nurtami dają się również zauważyć w koncepcji wychowania. „Jedni – pisze Tischner – są przekonani, że można wyprowadzać wiarę z uczynków – praktykowanie wiary przyniesie w końcu wiarę, drudzy budują wiarę, by z niej wyprowadzać uczynki. Gdy jedni zabiegają o « manifestowanie » przekonań, inni chcą je nieskończenie pogłębiać”²⁷. Tischner sytuuje siebie, jak i bł. Jana Pawła II, po stronie wiary ewangelicznej, która kieruje się dwoma zasadami: „jeden drugiego brzemiona noście” (etos solidarności) oraz „zło dobrem zwyciężaj” (bł. Ks. J. Popiełuszko). Wiara ewangeliczna tryska optymizmem, który wypływa z przekonania o prymacie

²⁴ Por. TENZE, *Miłość niemitowana*, Kraków 1993, 70

²⁵ Cyt. za: J. TISCHNER, *Miłość niemitowana*, dz. cyt., 72.

²⁶ J. TISCHNER, *Nieszczęsny dar wolności*, dz. cyt., 89.

²⁷ *Tamże*, 86.

łaski w życiu człowieka. „Na pokusę zła odpowiada wiarą w łaskę. Łaska czyni cuda. Człowiek może « narodzić się na nowo ». Ewangeliczna wiara przebacza i to nawet tym, którzy nie padają jej do stóp”²⁸.

Trzecim postulatem Tischnera odnośnie naprawy wiary w Polsce jest potrzeba samokrytycyzmu i dialogu pomiędzy różnymi „odłamami” wiary w Polsce. Filozof Krakowski wyróżnił trzy różne postawy religijne, które rozwinęły się w smudze cienia po komunizmie, są to: tropiciel demonów (neomanicheizm), aktywista religijny (wiara uspołeczniona), gołąbek pokoju (wiara ewangeliczna). Szczególną uwagę zwrócił Tischner na dialog, który - jego zdaniem - jest „sposobem bycia Kościoła w pluralistycznym świecie. Wiara sama przez się jest dialogiem - dialogiem wybrania, w którym Bóg dokonuje wyboru człowieka, a człowiek Boga”²⁹.

Czwartym postulatem odnowy wiary w Polsce jest oswojenie wiary z wolnością. Choć wydarzyło się to już relatywnie dawno, myślę tu o odzyskaniu wolności w roku 1989, cały czas - wydaje się - że nie umiemy znaleźć właściwego sposobu koegzystencji obydwu wielkości. Wiara opiera się na indywidualnym wyborze, decyzji, jest osobistą postawą, zatem wolność jest fundamentalna dla wiary. „To przede wszystkim dzięki wolności – pisze Tischner - człowiek może stać się chrześcijaninem. Bo wolność to miejsce, w którym łaska styka się z człowiekiem, zanim jeszcze zetknął się z nią drugi człowiek”³⁰. Odrzucając wolność, odrzucamy wiarę dojrzałą, osobistą, odpowiedzialną. Tischner wyróżnił dwie postawy, które ujawniły się wśród wierzących po roku 1989. Pierwsza to trwanie jako „znak sprzeciwu”. Jest to przykład wiary niekomunikatywnej, odrzucającej dialog, w gruncie rzeczy odrzucającej także misyjność i apostołstwo. Drugą postawę cechuje otwartość, szczególnie na znaki czasu, które stały się nową kategorią dla określenia relacji Kościół – świat współczesny. Te dwie postawy charakteryzują się odmienną postawą w stosunku do wolności. Tischner zadaje dramatyczne pytanie: „Czy wolność jest łaską Boga czy pułapką zastawioną przez diabła?”³¹.

Zakończenie

W niniejszym artykule nie chodziło o to, aby w całej rozciągłości przedstawić myśl Tischnera odnośnie wiary i jej znaczenia społecznego. Wiara ulega przemianom i metamorfozom. Dzieje się tak dlatego, że jest ona odpowiedzią człowieka na konkretne wyzwania czasu. Stąd też na Soborze Watykańskim II takie duże znaczenie osiągnęła kategoria „znaków czasów”. Bóg działa w historii zbawienia, Objawienie ma wymiar historyczny, i także w życiu człowieka dzieją się wielkie rzeczy, które wynikają z działania Bożej łaski i z Bożej Opatrzności. Odkrycie tej historyczności i dziejowości jest bardzo istotne, aby odkryć, że wiara to nie tylko stare formułki, skądinąd potrzebne, ale także żywa odpowiedź człowieka. Wtedy też

²⁸ *Tamże*, 99.

²⁹ TENŻE, *W krainie schorowanej wyobraźni*, dz. cyt., 185

³⁰ *Tamże*, 293.

³¹ *Tamże*, 294.

wiara nabiera charakteru osobistego (subiektywnego). Wiara powszechna, święta, katolicka, musi zostać przełożona zawsze na wiarę osobistą, inaczej pozostanie czymś zewnętrznym wobec człowieka i jego życia. Wiara ma stać się motywacją dla działania człowieka, jego zaangażowania. Ta droga między wiarą katechizmową a wiarą osobistą (przeżyciową) niekiedy jest bardzo długa. Jak często duszpasterze spotykają się z sytuacją, że ktoś bardzo dobrze zna formułki wiary (katechizm) a nie wie jak żyć, że trzeba przebaczać, że niekiedy trzeba znosić w pokorze trudne sytuacje. Ostatecznie zatem wiara ma stać się świadectwem, na tym właśnie polegała nowość tej nauki. Tischner jest zatem nauczycielem wiary osobistej, dopasowanej do zmieniającej się sytuacji, wiary nie zwycięskiej, nie wykluczającej, wiary szukającej zrozumienia. Dlatego też jego przykład i nauka, stanowią dla nas cały czas źródło inspiracji dla życia i pogłębienia swojej (osobistej) wiary. Jednocześnie jednak Tischner demaskuje to, co w naszej polskiej wierze jeszcze niedojrzałe, można by powiedzieć jest pozostałością starego systemu, który zakazywał myśleć samodzielnie. Wiara potrzebuje myślenia, aby być wiarą rzeczywiście osobową, tj. dotykającą całego człowieka, z jego rozumem, wolą i emocjami.

DER GLAUBE NACH DEM VERSTÄNDNIS VON JOSEPH TISCHNER

Zusammenfassung

Im Artikel stellen wir die religiösen Denken von Joseph Tischner vor, den polnischen Philosoph und Priester, der grossen Einfluss, auf die Entwicklung des Katholizismus in Polen, vor und nach der Wende, im Jahr 1989, ausgeübt hat. Tischner war offen für die neuen kirchlichen Strömungen, die besonders nach dem II Vatikanischen Konzil entstanden wurden. Der Glaube hängt - seiner Meinung nach - auch von äusseren Bedingungen ab, die man beschreiben soll. Die besondere Bedeutung hatte *Die Wende* im Jahr 1989, die neue Möglichkeiten für das Land aber auch für die Kirche im Polen eröffnete. Wenn einige Leute die äussere Freiheit als die Gefährdung für Glauben verstanden, der Philosoph von Krakau versuchte, die Freiheit als Bedingung des authentischen Glaubens zu betrachten. Manchmal, das ist meine Meinung, war er sehr einsam in dieser Überzeugung. Den alten Glaube, der mehr nach innen war, ohne des apostolischen Eifers, muss man durch den evangelischen Glaube ersetzen, den dialogischen Charakterzug präsentiert und keine Angst vor der Welt hat. Der Artikel setzt sich aus fünf Teilen zusammen. Im ersten Teil stellen wir ganz allgemeine Vorstellung von Glaube dar, die Tischner hatte. Im zweiten Teil erörtern wir das Problem der Vernunft des Glaubens. Der dritte Teil präsentiert die Verbindung Glauben und Moral. Der vorletzte Teil beschreibt die gegenwärtige Gefährdungen für den authentischen Glaube. Der letzte Teil befasst sich mit Tischner's Programm für die Erneuerung des Glaubens im Polen. Einige Tischner's Gedanken bilden – meiner Meinung nach – die unerschöpfliche Quelle für das Gestaltung des Glaubens in Polen.